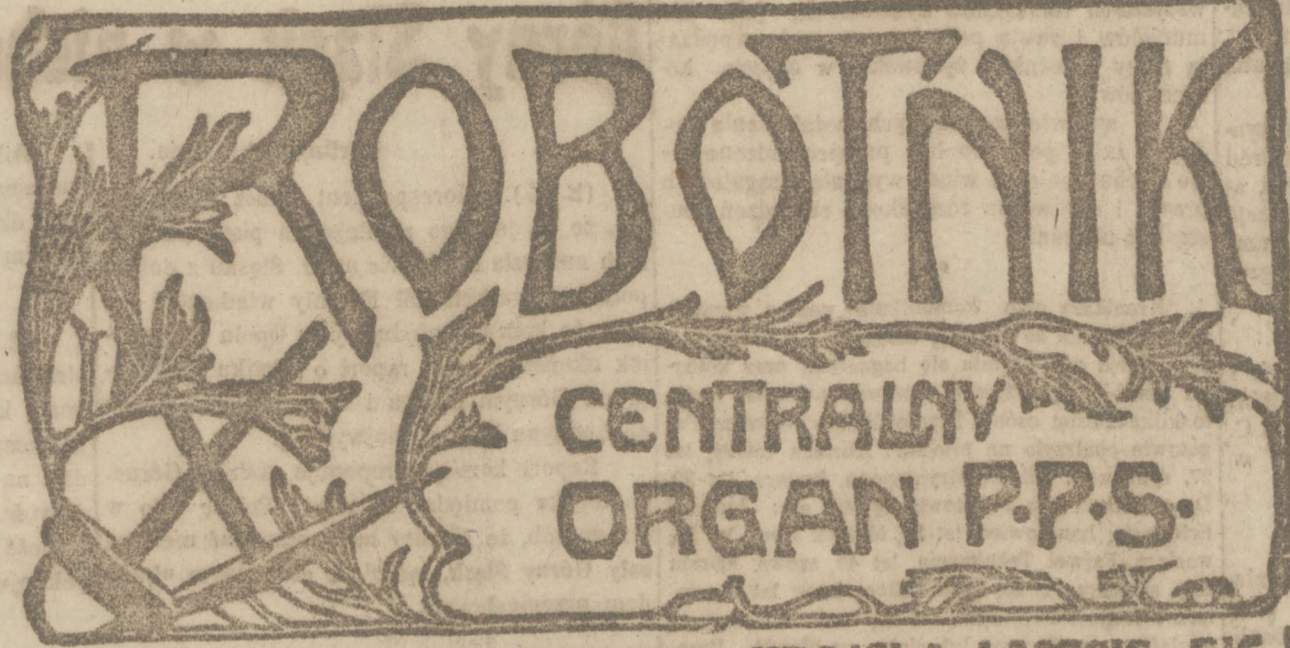


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń: W tekście (przed kron.) Mk. 45, Nekrologi 25, zwyczajne 20, drobne za jeden wyraz 8, Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.) W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej, Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% .. Fantazyjne i firm zagran. o 50% .. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia 180.— Na prowincji miesięcz. 145.— Zagranicą 180.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk. Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Wczorajsze święto.

Dzień wczoraj był dniem tryumfu myśli socjalistycznej wśród proletariatu Warszawy.

Tegoroczny przegłał się wypadł niezwykle imponująco. Na wezwanie P. P. S. w uroczystym obchodzie święta 1-go maja wzięła udział cała klasa robotnicza Warszawy.

NA PLACU TEATRALNYM.

Ciasno było w murach stolicy nieprzejrzanim rzeszom robotniczym, które wczoraj w dniu swego święta zapelnily plac i ulice Warszawy. Falujące morze ludzkie na placu Teatralnym wyluczało się już hen poza brzegi, w rekwizy ulic, a zewsząd jeszcze, z wszystkich stron, dzielnic i przedmieść Warszawy ścigały gromady robotnicze ze sztandarami i muzyką, w kamnych szeregach, z pieśnią rewolucyjną — zwołane z samego rana pobudką, rozlegającą się po dzielnicach robotniczych. Las sztandarów mienił się nad tłumami szkarlatem w promieniach słonecznych. Z trzech mównic — przed gmachem Teatru Wielkiego, u wylotu Senatorskiej i Białostockiej i przy Nowosenaatorskiej wygłaszały przemówienie towarzysze z P. P. S. Pośrodku, gdzie przewodniczył tow. Cetnerski, przemawiali posłowie tow. Barlicki i Perl, przew. zw. rob. miejskich, tow. Kurowski. Z lewej, po zagajeniu wiecu przez tow. Kola, mówili tow. tow. Szczypiorski, sekr. O. K. R., tow. Hołdewko, red. „Trybuny“, tow. Gomerko i Kwaśnik. Z prawej mównicy pod przewodnictwem tow. Dąbrowskiego — tow. Jaworowski, tow. Łopuska i przedstawiciel tramwajarzy. Wszystkich przemówień słuchano z wielką uwagą, w skupieniu, mówców witano serdecznie, hasła, rzucane z trybun, podchwytywane były z entuzjazmem. Rezolucja, proponowana przez C. K. W. P. P. S., znana już czytelnikom „Robotnika“, przyjmowana była wszędzie jednogłośnie z zapalem.

POCHÓD.

Około południa, po słończonych przemówieniach, przez Nowosenaatorską i Trębacką ruszył pochód. Na czele samochód z chórem mandolinistów P. P. S. W pierwszych szeregach kroczyli długim sznurem dzieci robotnicze, z ochronek, utrzymywanych z funduszy robotniczych, zasłonych znacznym przez wczorajszą kwestę „na ochronę dzieci robotniczych“. Za dziećmi — zastępy kobiece z W. K. przy warszawskiej organizacji z własnym sztandarem. Pod historycznym sztandarem zjednoczeniowym, ofiarowanym pierwszemu w niepodległej Polsce Zjazdowi P. P. S. w wszystkich zaborów w r. 1918 przez Pogotowie Bojowe, szli zasłużeni towarzysze z C. K. W., z O. K. R., posłowie radni.

„Blok“.

Pochód zorganizowanych zawodowo robotników otwierał potężny blok związków zawodowych instytucji użyteczności publicznej. Orkiestra Blokowa, strażacy z sztandarem, robotnicy miejscy z sztandarem, elektrycy z orkiestrą i sztandarem, dalej za swoją orkiestrą gazownicy z sztandarem związkowym, potem tramwajarze, którzy oprócz orkiestry i swego sztandaru mieli jeszcze transparent z napisami: Niech żyje proletariąt górnośląski! Niech żyje Górny Śląsk! tramwajarze z dzielnic Muranów z sztandarem partyjnym, wresz-

cie pracownicy telefonów ze swoją orkiestrą i sztandarami.

Organizacje partyjne.

W pochodzie organizacji dzielnicowych P. P. S. powiewały sztandary: Powiśla, Śródmieścia, Pragi, Mokotowa, Powazek, niesione były transparenty z hasłami: „Precz z militarystami“, „Niech żyją Rady i Komitety fabryczne“, „Żądamy amnestji i uwolnienia więźniów politycznych“, „Niech żyje jednolita Międzynarodówka robotnicza“ i t. d.

Organizacje zawodowe.

Za organizacjami partyjnymi kroczyły organizacje zawodowe. Wszystkie niemal klasowe związki zawodowe Warszawy przyłączyły się do obchodu, organizowanego przez P. P. S. Metalowcy ze sztandarem, młynarze, wędliniarze, browarnicy, krawcy, garbarze, dozocy domowi i inni ze swymi sztandarami i licznymi tablicami.

Kolejarze.

Środek obrzymiego pochodu zajmowali kolejarze z trzema orkiestrami. Warszaty z Nowego Brudna ze sztandarami i tablicą z napisem: precz z militarystami! Żądamy przyłączenia do pracy uwolnionych za strajk kolejarzy! Precz z paskarstwem! Dalej robotnicy z warsztatów Warszawa-Wschodnia, wśród których podążał inwalida-kaleka na wózku, z obrzymim transparentem: „Precz z handlarzami warsztatów pruszkowskich“, pracownicy depót Warszawa-Wschodnia, warsztaty Warszawa-Centralna i t. d. i t. d.

Poszczególne grupy.

Robotnicy większych fabryk wystąpili z własnymi sztandarami fabrycznymi i grupowali się oddzielnie. Robotnicy „Aviaty“ z pięknym sztandarem, „Gerlach i Pulsta“ z orkiestrą, „Parowozu“, i „Ursus“, i „Lilpop, Rau i Loewenstein“, „Polonit“, „Ditmar“, fabryk wojskowych, zbrojowni warszawskiej, powązkowskiego urzędu gospodarczego, robotnicy zakładów telegraf i telefon., pracownicy poczty, telegrafów i telefonów i t. p.

Zwracała uwagę znaczna grupa młodzieży socjalistycznej, akademickiej i ze szkół średnich, z własnym transparentem z napisem: „Niech żyje wolna świecka szkoła polska“. Niezwykle widok przedstawiała grupa robotników i robotnic rolnych z najbliższych okolic Warszawy z sztandarem Zw. zaw. rob. roln. ozdobionym klasami i kwiatem. Zamwały pochód organizacje partyjne, dzielnice Wola-Czysta, Praga, Ochota, Nowe Brudno i Pełczyzna, oraz kilka szeregów milicji pochodowej.

Prawdziwym symbolem dnia wczorajszego był jeden ze sztandarów, niesiony przez robotnika, mającego obnażone ramiona o wbitnych muskułach — typ. taki się widzi tylko na obrazach, uosobienie siły!

Kedy czoło pochodu sięgało już Alei Ujazdowskiej, z Trębackiej wychodziły na Krakowskie wciąż nowe jeszcze szeregi. Pochód sunął Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowską przez Nowowiejską na Marszałkowską, stąd w Aleję Jerozolimską ku lokalowi OKR o niezwykłych rozmiarach kilkudziesięciutysięcznego pochodu może dać

przybliżone pojęcie fakt, że kiedy pierwsze szeregi skręcały w Jerozolimską, ostatnie szeregi pochodu, który zawiązał się przez Nowowiejską i Marszałkowską, znajdowały się dopiero w Alei Ujazdowskiej przy Wilczej. Trzeba było z górą 50 minut stać na jednym miejscu, aby przepuścić obok siebie cały pochód!

Trzeba podnieść, że wczorajszy pochód P. P. S. był znacznie większy, aniżeli roku 1920-go.

Przed lokalem OKR, w Al. Jerozolimskiej urządzono na samochodzie zaimprowowaną trybunę, dokoła której ustawily się nadejdujące sztandary. Z pięknie udekorowanych balkonów OKR, zagrały orkiestry „Czerwonego“, poczem tow. Szczypiorski rozwiązał pochód.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Kulminacyjnym punktem obchodu była uroczysta akademja, która rozpoczęła się o g. 2 1/2 po południu. Ogromna sala Colosseum wypełniona była do ostatniego miejsca; oprócz 4000 osób, które otrzymały bilety, w ostatniej chwili wpuszczono jeszcze na salę 800 osób bez biletów.

Akademję rozpoczął radny tow. Jaworowski, w przemówieniu swoim charakteryzując znaczenie wczorajszego święta. Wspaniały pochód robotniczy przez ulice Warszawy był wyrazem potęgi polskiego proletariatu, a żadne chuligańskie wystąpienia reakcji nie zdolają zatrzeć pięknego wrażenia, jakie cały obchód niewątpliwie po sobie zostawił. Świeciliśmy w dniu 1 maja zwycięże, jakie osiągnął już proletariąt w krwawej swojej walce, święciliśmy nasze zwycięstwo, które jest dziełem wszystkich bojowników polskiego proletariatu, którzy przez lat 30 walczyli o niepodległość i socjalizm. Mamy niepodległą republikę — ale, jak zaznaczył tow. Jaworowski, w obecnej chwili to już nam nie może wystarczyć. Musimy przekształcić tę Polskę, wyzwoloną z więzów „aborców“, w prawdziwie wolną, socjalistyczną republikę, w której niema przywilejów burżuazji na wiedzę i sztukę, w której każdy inteligent jest robotnikiem, a każdy robotnik inteligentem i w której, zamiast złaoskargi szlachty i robotniczego, rozbrzmiewać będzie potężna pieśń szczęścia wolnego człowieka.

Tow. poseł Barlicki mówił o tej rozległej, a dotąd jeszcze odległej leżącej dziedzinie, która czeka zwycięskiej woli człowieka: o dziedzinie ducha. Przekształca praca ludzka glob cały, opanowuje ślepe siły natury, ale ważniejszym jest ten świat wewnętrzny, który należy ujarzmić. Kapitałści chcieli uczynić z robotników bezmyślnie śrubby wielkiej maszyny, uczynić z nich bydła robotcze, pozbawione praw człowieczeństwa.

Ośmiogodzinny dzień roboczy jest ciosem wymierzonym przeciwko światu przemocy. Dzięki temu, zdobytemu już przez proletariąt prawu, robotnikowi zostaje jeszcze 8 godzin czasu dziennie na pracę wewnętrzną, na kształcenie samego siebie, na korzystanie z tych wspaniałych zdobyczy nauki i sztuki, które dotychczas były jedynie udziałem możnych tego świata.

Tow. Barlicki scharakteryzował następnie poszczególne dziedziny sztuki, będącej uniwersalnym dziełem piękna, we wszelkich jego obławach. Dopiero pojmując socjalizm, jako zdobywanie przez wszystkich wewnętrznego

świata ducha, wnłkamy w jego istotną, prawdziwą treść.

Następnie zabrała głos radna tow. Zofja Prusowska, wyjaśniając, czym jest dla nas, polskiego proletariatu, święto 1 maja. Robotnicy polscy kwnia swoją zdobyli sobie prawo do tego święta, idąc zawsze w pierwszym szeregu w walce o niepodległą Ojczyznę. Pamiętają przelaną krew bruki Warszawy i Łodzi; świadkami jej są stoki cyfadyli i dalekie drogi Syberji. Zarówno podczas walk powstańczych i rewolucyjnych, jak podczas ostatniej wojny, proletariąt polski spełnił swoje obowiązki. I dziś już stale reakcja wobec jego zasług i niezłomnej woli.

Tow. poseł dr. Perl, redaktor naczelny „Robotnika“, rozpoczął przemówienie swoje słowami Mickiewicza o przepaści, jaka między słowem i czynem istnieje, zaznaczając, iż prawdę tego twierdzenia stwierdzić można było najlepiej w ciągu długich lat niewoli.

Cała akcja klas posiadających od czasu ostatniego powstania to był szereg marzeń, bezsilnych frazesów, za którymi nie szedł żaden realny czyn.

Polska Partja Socjalistyczna dumna jest z tego, że nie rzucala nigdy takich hasel bezmyślnych, że nie obiecywała zbyt wiele, lecz mówiła jedynie słowa, które były bezpośrednio pobudką do czynu i które czynem stały się murwały, bo taką była wola szerokich mas robotniczych.

Prelegent przypomniał legendę o królu, który czuł się bezpiecznym w swoim zamku, bowiem przepowiedziano mu, że zginie dopiero wówczas, gdy pod góry zamkowe przyjdzie las pobliski. I oto pewnego dnia przerażony usłyszał tłumy żołnierzy, którzy zbliżali się do zamku, okryci zielonymi gałgami z tegoż własnie lasu... Ten las zielony to młody, zdobywczy socjalizm; to symbol ludu!

Gorącymi oklaskami dziękowali zebrani mówcom za ich świetne przemówienia. Na sali panował przez cały czas prawdziwie świąteczny i podniosły nastrój, a imponujące wrażenie, jakie wywarł ten pięciotysięczny, zasłuchany tłum, potęgował jeszcze powiewający nad nim las czerwonych sztandarów.

Część koncertowa była prawdziwą uczcą artystyczną dla zebranych. Zarówno oba chóry: kapela ludowa prof. St. Kazury i chór P. P. S. prof. T. Czerniawskiego, które pięknie i wspaniale odtworzyły szereg pieśni robotniczych i ludowych, jak i solowe występy artystek i artystów opery warszawskiej: pp. Michałowskiego, Mokrzyckiej, Dygasa, Polińskiej-Lewickiej i Palewicz, spotkały się z entuzjastycznym, owacyjnym przyjęciem publiczności, która gorącymi oklaskami i kwiatami wyrażała artystom swoją wdzięczność i uznanie, zmuszając ich do kilkakrotnego bisowania. Gdy tow. Jaworowski wyraził w imieniu zebranych podziękowanie tym wszystkim artystom, którzy wzięli udział w obchodzie, dała tem samem dowód, iż ceną robotników. Obyw. Dygas odpowiedział w imieniu przybyłych artystek i artystów opery warszawskiej, iż uczynili to, uznając, że sztuka jest przeznaczona dla wszystkich, a przyszli z pieśnią, bowiem „pieśń — to wolność“.





